

Elementarz

dla grzecznej dziatwy polskiej.



Nakł.: Alfreda Machnickiego.
w Krakowie.

Elementarz

dla grzecznej dziatwy polskiej.



Alfreda Machnickiego
Krakowie.

i u w
n m r
c e a
o ę ą

ru ra, wi no,
mo wa, ra ma,
ce na, ra na,
ra no, rę ce.

Nasz kraj.

Nie ma jak nasz kraj!
Tu nam, skrzypku, graj!
wiemy jak komu,
im najlepiej w domu.
Nasz kraj to nasz raj,
i i i

Nie ma jak nasz kraj!
To nam, skrzypku, graj!
Tu mąka i łąka,
Tu ryby i grzyby,
Nasz kraj, to nasz raj,
To nam graj i znaj!

i u w

n m r

c l a

o e a

ru ra, wi no,

mo wa, ra ma,

ce na, ra na,

ra . no, re ce.

Adaś.

Siwy konik, siwy,
Zielone popręgi,
Jakim ja szczęśliwy,
Bom też chłopiec tęgi.

Adaś ten
Udajac
Lec
Ko

l li na, mi la, ro la,
 T Ta wa, to no, ma to,
 t ta ma la to, ta ca,
 b ba ba, me ta, ta ta,
 d de ra, bu da, u do,
 h he la, hu ba, ce ra,
 ch cha ta, u cho mu i
 k ko to, re ka, ta

Ptaszek i drzewo.

Z miejsc dalekich do innej ziemi przes
 Schło drzewko
 Co tak schnie
 — „Bom nie

l	li na,	mi la,	ro la,
ł	ła wa,	ło no,	ma ło,
t	ta ma,	ła to,	ta ca,
b	ba ba,	me ta,	ła ta,
d	de ra,	bu da,	u do,
h	he la,	hu ba,	ce ra,
ch	cha ta,	u cho,	mu cha,
	ko ło,	rę ka,	lą ka.

Łodlitewka wieczorna dla dziecka.

Łódź pochwalony, Boże, Ojczy z nieba ,
czyłem się, bawiłem, teraz spać potrzeba,
je nim do snu zamknę swe powieki,
dziękuję Ci, Boże, i chwala na wieki.

j ja je, ja ma, ki je,
y ry by, do my, cy na,
g gu ma, ge ba, go dy,
p pi ta, po le, ce py,
f fi ga, fu ra, fa la,
s so wa, ko sa, se ki,
z ze ro, ze by, ko za,
z za ba, zo na, zy

Kotka i myszka.

Kotka suczkę przestrzegala,
By kielbaski nie ruszala.
A suczka jej odpowiada:
Przykład lepszy niżli rada.

j	ja je,	ja ma,	ki je,
y	ry by,	do my,	cy na,
g	gu ma,	gę ba,	go dy,
p	pi ła,	po le,	ce py,
f	fi ga,	fu ra,	fa la,
s	so wa,	ko sa,	sę ki,
z	ze ro,	zę by,	ko za,
ż	ża ba,	żo na,	ży to.

Nauczka dla dzieci.

Zawsze bądźcie, dziateczki, pełne łagodności,
Broń Boże gniewu, dąsów i broń Boże złości,
Miłość wasze serduszka niech napęlnia małe,
Bądźcie grzeczne, uprzejme i wyrozumiałe.

k H	Hebla wiywa stolarz.
k K	Kowal robi podkowyr.
w W	Wiesniak uprawia rośl.
a A	Adam był w raju.

m M	Młynarz miele zboże.
n N	Nietoperz nie ma skrzydeł.
l L	Lekarz leczy chorych.
I Ł	Łabędź ma długą szyję.

d D	Drzewak witną na wiośnię.
z Ż	Żołnierz broni kraju.
e E	Elbląg jest miasto.

Helenka.

Helenka, raz, gdy skłamała,
Poza drzewo się schowała.
Niech żałuje, niech się wstydzi,
Gdyż Bóg wszystko wie i widzi.

h H
k K
w W
a A

Hebla używa stolarz.
Kowal robi podkowy.
Wieśniak uprawia rolę.
Adam żył w raju.

m M
n N
l L
ł Ł

Młynarz miele zboże.
Nietoperz nie ma skrzydeł.
Lekarz leczy chorych.
Łabędź ma długą szyję.

d D
ż Ż
e E

Drzewa kwitną na wiosnę.
Żołnierz broni kraju.
Elbląg jest miasto.

Jaskółka.

Przypatrzcie się jaskółce,
Nie była w żadnej szkółce,
Żadnych książek nie czytała,
A dom śliczny zbudowała.

o O Okoń żyje w wodzie.
c C Cyrulik puszcza krew.
g G Górnik kopie węgle.
s S Stolarz robi stoły.

t T Tokarz toczy kule.
f F Farbierz farbuje płótno.
p P Piekarz piecze chleb.
b B Balwierz goli brodę.

r R Rymarz szyje urdy.
u U Ulan ma lance.
i I Igła drewno szyje.
j J Jodła jest wysmukła.

Bardzo łatwa zagadka.

Bez języka głośno woła:
Idźcie ludzie do kościoła
I mówcie pobożnie, szczerze,
Na chwałę Boga pacierze!

|| Jednak, choć wciąż ludzi woła,
Sam nie idzie do kościoła,
Ani nie mówi pacierzy,
Wysoko z kościelnej wieży.

o O

Okoń żyje w wodzie.

c C

Cyrulik puszcza krew.

g G

Górnik kopie węgle.

s S

Stolarz robi stoły.

t T

Tokarz toczy kule.

f F

Farbierz farbuje płótno.

p P

Piekarz piecze chleb.

b B

Balwierz goli brodę.

r R

Rymarz szyje uzdy.

u U

Ułan ma lancę.

i I

Iglą dziewczę szyje.

j J

Jodła jest wysmukła.

Szanuj każdego.

Nie pogardzaj ubogimi, gdy jesteś bogaty,
Bo nie czynią nas wielkimi klejnoty i szaty.
Nie wydzieraj co cudzego, szanuj wszystkie stany,
Poznaj w człeku brata swego, a będziesz kochany.

cz | czo to, tę cza, cza sy,
sz | sza ta, szyba, szo ry,
rz | rze pa, rzę sy, zo rza,
ó | gó ra, ró za, nó ta.

ar ka, al ta na, ma li na,
hu ta, dę bi na, ro bo ta,
rze ka, fi gu ra, mo gi la,
szo pa, ze la zo, ob ce gi.

Dzwon kościelny.

Już słoneczko świeci,
Więc wstawajcie dzieci,
A dzwonek z kościoła
Na modlitwę woła.

|| Dziś mamy niedzielę,
Trzeba być w kościele,
Upaść na kolana,
Serce wznieść do Pana.

CZ	czo ło, tę cza, cza sy,
SZ	sza ta, szy ba, szo ry,
RZ	rze pa, rzę sy, zo rza,
Ó	gó ra, ró ża, nó ta.

ar ka, al ta na, ma li na,
hu ta, dę bi na, ro bo ta,
rze ka, fi gu ra, mo gi ła,
szo pa, że la zo, ob cę gi.

Pies stróżem.

Niech się złodziej przyjąć nie waży,
Bo tu leży pies na straży.
Skoro tylko kto się ruszy,
On nadstawia zaraz uszy,
I odzi ciągle koło domu;

Nie pozwala wejść nikomu ;
Gdy zamiary złe przeczuje,
O! to pewno nie daruje,
I złodzieja zwraca z drogi,
A nieraz go cap! za nogi.

Ć wil goć, ćwi kła, pi sać,
S śmi ga, siwi der, sli na,
ń ja błoń, ko rzeń, są zeń,
ż ga taż, żre bak, ko żle,
ść ra dość, cze luść, mi łość,
dż ne dra, sa dre, ry dre,
dż zo ładź, cze ładź, kadź,
é brzeg, klej, jeż, o lej,
dż dzu ma, - ks - ta ksa.

koń rzy, ge s y ka, ko żle
be czy, tań cuch brzę czy, ry dź
jest grzyb, ta bedź jest pta kiem.

Od kogo mamy wszystko?

Kto dał śliczne światelko, gdy się dziecię budzi?
Kto dał kwiatki i drzewka i ptaszki dla ludzi?
Kto dał wodę w źródelku i na chleb zboże?...
Bóg, co Go człowiek widzieć i pojąć nie może!
Wszystko to masz od Niego, o! dziecino droga,
Módl się więc pobożnie i kochaj mocno Boga.

ć	wil goć, ćwi kła, pi sać,
ś	śmi ga, ści der, śli na,
ń	ja błoń, ko rzeń, są żeń,
ź	ga łąź, źre bak, ko źle,
ść	ra dość, cze luść, mi łość,
dz	nę dza, sa dze, ry dze,
dź	żo ładź, cze ladź, kadź,
e	brzeg, klej, jeź, o lej,
dż	dżu ma, — ks — ta ksa.

koń rży, gęś sy ka, ko złę be czy,
łań cuch brzę czy, rydz jest grzyb,
ła będz jest pta kiem.

Kilka zdań o Bogu do nauczenia się na pamięć.

Kto z Bogiem, to i Bóg z nim.

Boga, dzieci, Boga trzeba.

Kto chce syt być swego chleba.

|| Boga wzywaj, rąk przykładaj.

|| Połóż w Bogu zaufanie,

|| On o Tobie ma staranie.

Bóg zasmuci — Bóg pocieszy.

Bogu pracuje, kto dla Ojczyzny pracuje.

wiosna nadchodzi, śnieg
znika, lód topnieje, Taka
się zieleń, fiołek pachnie,
drzewo kwitnie, kukulka
kuka, ptaki się gnieżdżą,
rolnik siew, ogrodnik sadzi,
rośliny rosną, rolnik
wstaje rzycho, rolnik
zaprzęga konie lub wo-
ty do pług, rolnik je-
dzie w pole, rolnik orze,
siew i sprząta.

Prośba ptaszka.

Ujrawszy ptaszek chłopczyka,
Jak się ze siatką pomyka,
Skoczył po rozum do głowy
I temi zaśpiewał słowy:

„O! mój ty chłopczyku młody,
Chcesz pozbawić mnie swobody?
Ale nie męcz się daremnie;
Bo i coś ci przyjdzie ze mnie?”

wiosna nadchodzi, śnieg
znika, lód topnieje, łąka
się zieleni, fiołek pachnie,
drzewo kwitnie, kukułka
kuka, ptaki się gnieźdzą,
rolnik sieje, ogrodnik sa-
dzi, rośliny rosną, rol-
nik wstaje rychło, rolnik
zaprzęga konie lub wo-
ły do pługą, rolnik je-
dzie w pole, rolnik orze,
sieje i sprząta.

W pięknej zielonej krzewinie,
Miło mi żyć, nie umierać,
A ty mnie biednej ptaszynie,
Chcesz świętą wolność wydzierać?”

„O! nie, ptaszku mój kochany,”
Rzekł mu chłopczyk rozplakany,
„Bądź pociechą twojej matki,
Ja poniszczę moje siatki.”

1. Obreć jest okragła. Cyrulik
purpxa krew. Gęś jest ptakiem.
wodnym. Prodek oka xowie się
żrenicą. Trawa rośnie.

 2. Ulice miast są brukowane. In-
dyk jest zagraniczna kura.
Jabłka rosną na jabłoni. Ko-
wał robi podkowcy i Tańcuchy.

 3. Najpierwszy x towiek nazywał
się Adam. Leniwiec nie powi-
nien jeść. Wieczory zimowe są
długie. Ewaryst i Elżbieta są imiona

 4. Nie wszystko złoto, co się świeci.
Mądry głupiemu ustępuje. Bez
ochoty nie spore roboty. Puczone
gotabki nie same przyjdą do gąbki
-

Żaba i chłopcy.

Koło jeziora, z wieczora,
Chłopcy w koło biegali
I na żaby czuwali.
Skoro która wypływała,
Kamieniem w łeb dostała.

Jedna z nich śmielszej natury,
Wystawiwszy łeb do góry,
Rzekła: — Chłopcy! złe się bawicie
Dla was jest to igraszką —
Nam idzie o życie.

1. Obręcz jest okrągła. Cyrulik
puszcza krew. Gęś jest ptakiem
wodnym. Środek oka zowie się
źrenicą. Trawa rośnie.

2. Ulice miast są brukowane. In-
dyk jest zagraniczną kurą.
Jabłka rosną na jabłoni. Kowal
robi podkowy i łańcuchy.

3. Najpierwszy człowiek nazywał
się Adam. Leniwiec nie powi-
nien jeść. Wieczory zimowe są
długie. Ewaryst i Elżbieta są imiona.

4. Nie wszystko złoto, co się świeci.
Mądry głupiemu ustępuje. Bez
ochoty nie spore roboty. Pieczone
gołąbki nie same przyjdą do gąbki.

Kotek.

Kici! Kici! kotku bury
Bardzo ostre masz pazury?
— O! jak kiedy, ma dziewczeczko,
Jeśli mi kto daje mleczko,
Pieści, głaszcze mnie po grzbiecie,
To je wtedy chowam przecie,

Pobawić się umiem ładnie;
Ale gdy kto mnie napadnie,
Za uszy, za ogon łapie,
O! wtedy i ja drapię;
Wtedy ostre me pazury,
Bo się broni kotek bury.

1. Owoc zbierają w jesieni. Inota
skarb najdroższy. Głód naj-
lepszą przyprawa. Stowik pię-
knie śpiewa. Tydzień ma siedm dni.

2. Febra oślabia chorego. Prawda
w oczy kole. Bóg stworzył świat.
Robotnik godzien zapłaty. Ubo-
go, ale chędogo. Życie jest krótkie.

3. Izba jest częścią domu. Jaka
praca, taka ptaca. Helena jest
imię. Kłamcy nikt nie wierzy.
Wół ma cztery koła.

4. Adam żył w raju. Młynarz mie-
le zboże na mąkę. Niebo pogodne
jest błękitne. Lekarz leczy chore-
go. Dab wydaje żoładź.

Szanuj starszych.

O dzieciłki, dziełki,
Cześć się starszym należy;
Wszak z Boskiego zrządzenia
Młody w starca się zmienia.

Czas nieznacznie uchodzi,
Oddadzą wam to młodzi,
Kto szanuje starszego
Dozna potem sam tego.

1. Owoce zbierają w jesieni. Cnota
skarb najdroższy. Głód naj-
lepszą przyprawą. Słowik pię-
knie śpiewa. Tydzień ma siedm dni.

2. Febra osłabia chorego. Prawda
w oczy kole. Bóg stworzył świat.
Robotnik godzien zapłaty. Ubo-
go, ale chędogo. Życie jest krótkie.

3. Izba jest częścią domu. Jaka
praca, taka płaca. Helena jest
imię. Kłamcy nikt nie wierzy.
Wóz ma cztery koła.

4. Adam żył w raju. Młynarz mie-
le zboże na mąkę. Niebo pogodne
jest błękitne. Lekarz leczy chore-
go. Dąb wydaje żołądz.

„Gdy zobaczysz włos siwy,
Daj mu pokłon uczciwy!“ —
Tak mawiali ojcowie,
Że aż poszło w przysłowie.

Dziś słuchają prawnuki
Wielkiej świętej nauki.
Sławni z tego Słowianie,
Na wieki to zostanie.

<i>Aa</i>	<i>Bb</i>	<i>Cc</i>	<i>Dd</i>
A a,	B b,	C c,	D d,
<i>Ee</i>	<i>Ff</i>	<i>Gg</i>	<i>Hh</i>
E e,	F f,	G g,	H h,
<i>Ii</i>	<i>Jj</i>	<i>Kk</i>	<i>Ll</i>
I i,	J j,	K k,	L l,
<i>Ll</i>	<i>Mm</i>	<i>Nn</i>	<i>Oo</i>
L l,	M m,	N n,	O o,
<i>Pp</i>	<i>Rr</i>	<i>Ss</i>	<i>Tt</i>
P p,	R r,	S s,	T t,
<i>Uu</i>	<i>Vv</i>	<i>Yy</i>	<i>Zz</i>
U u,	W w,	Y y,	Z z.

Wierszyk o prawdzie.

Prawda święta, prawda czysta,
O! Nie kłamcie dzieci!
Rzecz to jasna, oczywista,
Kłamstwo usta szpeci.
Jak róża w pączek zwinięta,
Usta wasze cudne,

Prawda czysta, prawda święta,
Każde kłamstwo brudne.
Więc się kłamstwa wystrzegajcie,
Jak trucizny, dzieci,
Wcześniej prawdę ukończajcie,
Co jak słońce świeci.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Ojciec i syn.

Bił ojciec dziecię różgą, że się nie uczyło,
Gdy odszedł, dziecię różgę ze złości spaliło,
Wkrótce znowu Jaś krnąbrny na plagi zarobił,
Ojciec różgi nie znalazł, więc kijem go obił.

Dzieci polskie modlić się powinny tylko po polsku !

Bóg Stwórca nasz dał nam mowę nie tylko do porozumiewania, ale także ażebyśmy Go chwalili, dobroć Jego wyznawali. Język nasz polski jest tak piękny, że tu na obczyźnie każde dziecko polskie tylko w tym języku modlić się powinno.

Modlitwa Pańska.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego, powszedniego, daj nam dzisiaj, a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Pozdrowienie anielskie.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą! Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus.

Święta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Skład apostołski.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyne, Pana naszego. Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na Niebios, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego. Święty Kościół Powszechny, Świętych obcowanie. Grzechów odpuszczenie. Ciało zmartwychwstanie. Żywot wieczny. Amen.

Dziesięć Bożych przykazań.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.
2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremnie.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czczij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.
10. Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest.

Pięć przykazań kościelnych.

1. Postanowione od Kościoła dni święte święcić.
2. W niedziele i święta mszy świętej z należytym nabożeństwem słuchać.
3. Posty nakazane zachowywać.
4. Spowiadać się przynajmniej raz w roku przed upoważnionym księdzem, a w czasie wielkanocnym Najświętszy Sakrament przyjmować.
5. Wesel w czasach zakazanych nie odprawiać.

Dwoje przykazania miłości.

Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego, jako siebie samego.

Siedm Sakramentów świętych.

1. Chrzest. 2. Bierzmowanie. 3. Ciało i Krew Pańska. 4. Pokuta. 5. Ostatnie olejem świętym namaszczenie. 6. Kapłaństwo. 7. Małżeństwo.

Sześć prawd, które każdy chrześcjanin pod utratą zbawienia wiecznego wiedzieć i wierzyć powinien.

1. Że jest jeden Bóg, który wszystko stworzył, rządzi i utrzymuje.

2. Że Bóg jest sprawiedliwy sędzia, który dobre nagradza, a złe karze, jeżeli nie w tem, to w przysłym życiu.
3. Że w Bóstwie są trzy osoby: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch święty.
4. Że druga osoba w Bóstwie stała się człowiekiem dla zbawienia naszego.
5. Że łaska Boska do zbawienia potrzebna.
6. Że dusza ludzka jest nieśmiertelna.

Cnoty Boskie.

1. Wiara, 2. Nadzieja, 3. Miłość.

Najprzedniejsze dobre uczynki.

1. Modlitwa, 2. Post, 3. Jałmużna.

Trzy rady ewangeliczne.

1. Dobrowolne ubóstwo.
2. Dożywotna czystość.
3. Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu.

Uczynki miłosierne co do duszy.

1. Grzeszników napominać.
2. Nieumiejętnych nauczać.
3. Wątpliwym dobrze radzić.
4. Zasmuconych pocieszać.
5. Krzywdę cierpliwie znosić.
6. Urazy chętnie odpuszczać.
7. Za żywych i umarłych Boga prosić.

Uczynki miłosierne co do ciała.

1. Łaknących nakarmić.
2. Pragnących napoić.
3. Nagich przyodziać.
4. Podróżnych gościnnie przyjąć.
5. Więźniów pocieszyć.
6. Chorych nawiedzać.
7. Umarłych pogrzebać.

Ośm błogosławieństw.

1. Błogosławieni ubodzy w duchu, bo ich jest królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni łagodni, bo oni ziemię posiądą.

3. Błogosławieni smutni, bo oni będą pocieszeni.
5. Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia do-
stąpią.
6. Błogosławieni czystego serca, bo oni Boga oglądać
będą.
7. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bo-
żymi nazwani będą.
8. Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla
sprawiedliwości, bo ich jest królestwo niebieskie.

Siedm grzechów głównych czyli śmiertelnych.

1. Pycha. 2. Łakomstwo. 3. Nieczystość. 4. Za-
zdrość. 5. Obżarstwo. 6. Gniew. 7. Lenistwo w służ-
bie Bożej.

Siedm cnót, które są grzechom głównym przeciwne.

1. Pokora. 2. Szczodropliwość. 3. Czystość. 4. Mi-
łość. 5. Mierność. 6. Cierpliwość. 7. Pobożność albo
gorliwość o chwałę Bożą.

Dziewięć grzechów cudzych.

1. Radzić do grzechu.
2. Rozkazywać drugiemu grzeszyć.
3. Przyzwolić do grzechu.
4. Innych do grzechu pobudzać.
5. Pochwalać grzech drugiego.
6. Grzechy cudze zamilczeć.
7. Grzechu nie karać.
8. Być uczestnikiem grzechu.
9. Bronić w złem drugiego.

Sześć grzechów przeciw Duchowi św.

1. Zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego grzeszyć.
2. O łasce Boskiej rozpaczać.
3. Uznanej prawdzie chrześcijańskiej sprzeciwiać się.
4. Bliżniemu swemu łaski Bożej zazdrościć.
5. Przeciw zbawiennym natchnieniom być zatwardzia-
łego serca.
6. Umyślnie pokutę zaniedbywać aż do śmierci.

Grzechy o pomstę do nieba wolające.

1. Rozmyślne zabójstwo.
2. Grzech Sódowski albo grzech cielesny przeciwny naturze.
3. Uciśnienie ubogich, wdów i sierót.
4. Zatrzymanie lub ujmowanie zapłaty służącym, robotnikom i najemnikom.

Ostatnie rzeczy człowieka.

1. Śmierć. 2. Sąd. 3. Piekło. 4. Królestwo niebieskie.



Rodzina święta.

Stworzenie świata.

Na początku był tylko Pan Bóg, a prócz Boga nie było nic. I stworzył Pan Bóg najprzód niebo i ziemię, to jest rzekł: „Niech się stanie!” i zaraz się stało.

Ale na ziemi było pusto i ciemno, więc Pan Bóg znów rzekł: „Niech się stanie światłość!” I stała się światłość, i było jasno.

Potem uczynił Pan Bóg śliczne sklepienie niebieskie.

Ziemi jeszcze nie było widać, bo ją pokrywały wody. Więc Pan Bóg rozdzielił wody od ziemi i rozkazał, aby na ziemi rosły zioła i drzewa owocowe.

Potem stworzył Pan Bóg na niebie słońce, księżyc i gwiazdy, w powietrzu ptaki, we wodzie ryby, a na ziemi zwierzęta. Na ostatku stworzył Pan Bóg dwoje ludzi: Adama, i niewiastę, Ewę.

Adam i Ewa chwalili Pana Boga razem z aniołami i dziękowali Mu, że ich stworzył, że uczynił piękne niebo, jasne słońce i urodzajną ziemię, a na niej tyle rozmaitych pożytecznych zwierząt, ładnych ptaszek i innych rzeczy.

Jak wielki, dobry jesteś Boże,
I jak piękny jest świat ten Twój!
O! daj mi czynić to, co może
Być Tobie miłe, Ojciec mój!



Wiersz o Bogu.

Niech się pieśń do Boga wznosi,
On Ojcem, my dzieci;
On nam deszczem ziemię rosi,
On nam słońcem świeci.

On nam liściem zdoobi drzewa,
A kwiatami łąki;
Z jego woli słowik śpiewa,
Szczygły i skowronki.

On pełnemi zbóż kłosami
Okrywa zagony,
On sad stroi owocami,
On nam daje plony.

On gwiazdami niebo złoci
I zapala zorze;
Ach, za tyle Twej dobroci
Dzięki Tobie, Boże!

Jest to prześliczny wierszyk, dla tego grzeczne dziatki
powinny go się nauczyć na pamięć.



Anioł Stróż.



Spis książąt i królów polskich.

Lech. Wizymir. Dwunastu wojewodów. Krakus. Wanda. Dwunastu wojewodów powtórnie. Przemyśław czyli Leszek I. Leszek II. Leszek III. Popiel I. Popiel II.

Piast. Ziemowit. Leszek IV. Ziemomysł. Mieczysław I. Bolesław Wielki czyli Chrobry. Mieczysław II. Kazimierz Odnowiciel. Bolesław Śmiały. Władysław Herman. Bolesław Krzywousty.

Władysław II. Bolesław Kędzierzawy. Mieczysław Stary. Kazimierz Sprawiedliwy. Leszek Biały. Władysław Laskonogi. Bolesław Wstydlivy. Leszek Czarny. Przemysław. Władysław. Łokietek. Wacław. Kazimierz Wielki.

Ludwik. Jadwiga. Władysław Jagiełło. Władysław Warneńczyk. Kazimierz Jagiellończyk. Jan Olbracht. Aleksander. Zygmunt I. Zygmunt August. Henryk Walezy. Stefan Batory.

Zygmunt III. Władysław IV. Jan Kazimierz. Michał Wiśniowiecki. Jan III Sobieski. August II. Stanisław Leszczyński. August III. Stanisław Poniatowski.

Podział Polski.

Dawna Polska dzieliła się na Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę. Dwie pierwsze prowincje nazywały się Koroną, dlatego że rządili Polską królowie, noszący koronę, a Litwa, była tylko księstwem.

Wielkopolska dzieliła się (w r. 1772) na następujące województwa: Poznańskie, Kaliskie, Gnieźnieńskie, Sieradzkie, Inowrocławskie, Łęczyckie, Brzesko-Kujawskie, Płockie, Mazowieckie, Rawskie, Chełmińskie, Malborskie i Pomorskie.

Małopolskę stanowiły województwa: Krakowskie, Sandomierskie, Kijowskie, Ruskie, Wołyńskie, Podolskie, Lubelskie, Bełzkie, Podlaskie, Braclawskie i Czerlichowskie.

Do Litwy należały: Wileńskie, Trockie, Żmudzkie zwane księstwem, Nowogrodzkie, Połockie, Witebskie, Brzesko-Litewskie, Mścislawskie i Inflanckie.

Pojedyncze części Polski i Litwy miały różne nazwy. Ukrainą zwała się ziemia położona na kraju (u kraju). Krajną znowu w północnej części zowią dzisiejsze powiaty żółtowski, wyrzyski, bydgoski i chojnicki. Były i są jeszcze pociechą naszą: Wołyń, Podole, Podlasie, Mazowsze, Kujawy, Polesie, Pokucie, Ruś Czerwona, Ruś Biała, Ruś Czarna, Pobereże, Kociewie w Prusach Zachodnich itd.

Przez pewien czas należały do Polski: Śląsk do r. 1162, chociaż właściwie rzekł się Śląska dopiero Kazimierz Wielki. Pomorze czyli Pomerania, Kurlandia, Prusy Wschodnie, Multany, Wołoszczyzna i Morawa, oraz kraj łużycki a nawet przez kilka lat Czechy za Bolesława Wielkiego.

.....

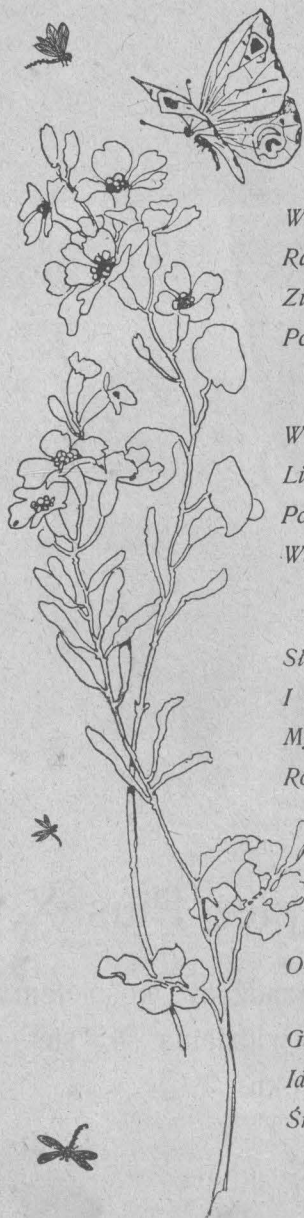
**Uczmy dzieci nasze czytać
i pisać po polsku!**

Dziesięcioro reguł czyli przepisów narodowych

dla dzieci i młodzieży polskiej do nauczenia się na pamięć.

1. Pamiętaj, że twoją Ojczyzną jest Polska. To Matka nas wszystkich Polaków i Polek. Nasza Ojczyzna jest nieszczęśliwą, gdyż nie posiada własnego rządu, zatem trzeba dla jej dobra pracować, a nawet w razie potrzeby wszystko za nią poświęcić.
2. Uczcie się czytać, pisać i śpiewać po polsku, abyście umieli chwalić Boga na polskiej książce.
3. Kto chce być dobrym Polakiem lub Polką, powinien znać historią polskiego narodu, oraz piśmiennictwo i geografią Polski.
4. Umiłuj z duszy i z serca całego wszystko co polskie, co nasze. Popieraj wszędzie i zawsze swoich rodaków; kupuj, ile możliwości, potrzebne rzeczy od polskich kupców i rzemieślników.
5. Nie zapominaj na chwilę, że głównie pracą, oświatą i oszczędnością możesz się przyczynić dla szczęścia Polski kochanej. Każdy grosz oszczędzony składaj w kasie pożyczkowej lub w polskim banku.
6. Unikaj jak ognia próżniactwa i pijaństwa. Nie pij, ile możliwości, ani kropli wódki, wina i piwa. Pamiętaj, że pijaństwo przyczyniło się do upadku Polski.
7. Nie grywaj w karty o pieniądze i strzeż się wszelkiej gry hazardowej. Karciarstwo w połączeniu z pijaństwem niszczy zdrowie, rozum i majątek. Nie pal także papierosów i wogóle tytoniu, bo to szkodzi zdrowiu.
8. Wypełniaj pilnie obowiązki swego zawodu, gdyż w ten sposób zasłużysz się dobrze Ojczyźnie.
9. Czytaj w wolnym czasie polskie książki i gazety.
10. Pamiętaj, że my Polacy należymy do wielkiej rodziny słowiańskiej. Do Słowian się liczą: Polacy, Rosjanie, Słoweńcy, Chorwaci, Serbowie i Bułgarzy. Wszystkich Polaków na świecie jest około 25 milionów, a Słowian przeszło 110 milionów. Trzeba miłować Słowian, jako braci. Niech żyje Polska! Niech żyje Słowiańszczyzna!

WIOSNA



Wiosna nadeszła, polne ptaszęta
Radują się Bożym światem,
Ziemia, z zimowych snów wypoczęta,
Pokryje się zbożem i kwiatem.

W zielonej szacie stanie dąbrowa,
Liść smętne drzewa pokryje,
Popłyną pieśni radosnej słowa,
Wszystko na nowo odżyje.

Słoneczko patrzy z za chmur radośnie
I więzy chłodu rozkruszy,
Myśląc o siejbie i pięknej wiosnie,
Rolnik na pola wyruszy.

O dzionku wczesnym z pieśnią
[radosną,
Gdy pada słońka blask złoty,
Idę i wielbię ciebie, o wiosno!
Śniąc życia czary, tęsknoty.

Władysław Karoli.



Ojciec święty Papież Pius X.

namiestnik Chrystusowy, rządzący kościołem
katolickim, obrany Głową widzialną 4. sier-
pnia 1903 roku.





Pieśń o domu.

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w cichą noc wśród ciemnej mgły,
Szumem swych lip wtórzy twym snom,
Co wita cię z cierniowych dróg?

Kochasz ty dom, ten stary dach,
Omszałych wrót rodzinny próg,
Co prawi baśń o dawnych dniach,
Co wita cię z cierniowych dróg?

Kochasz ty dom, rzeźwością woń
Skoszonych traw i pługowych zbóż,
Wilgotnych olch i dzikich róż,
Co głogom kwiat wplątają w skroń?

Kochasz ty dom, ten ciemny bór,
Co szumów swych potężny śpiew
I duchów jęk i wichrów chór
Przelewa w twą kipiącą krew?

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w pośród burz, w zwątpienia dnie,
Gdy w duszę ci uderzy grom,
Wspomnieniem swem ocala cię?

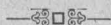
O jeśli kochasz, jeśli chcesz
Żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż,
Sercem oczystych progów strzeż,
Serce w oczystych ścianach złóż !

Wiersz ten ułożyła Marya Konopnicka.

Wierszyk o mowie polskiej.

Miłą jest każda mowa, lecz miłszą sto razy,
W której pierwsze z ust mych wypłynęły wyrazy.
Droga mi ona będzie, a gdy śmierć w mym progu
Zawita — polską mową polecę się Bogu!

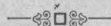
Dzieci polskie, kochajcie mowę polską, czyli język,
gdyż to mowa dana nam od Boga. Uczcie się
czytać i pisać po polsku; nie używajcie bez potrzeby
obcych wyrazów; niech wam zawsze będzie drogą
polska mowa.



Trzeba słuchać rodziców.

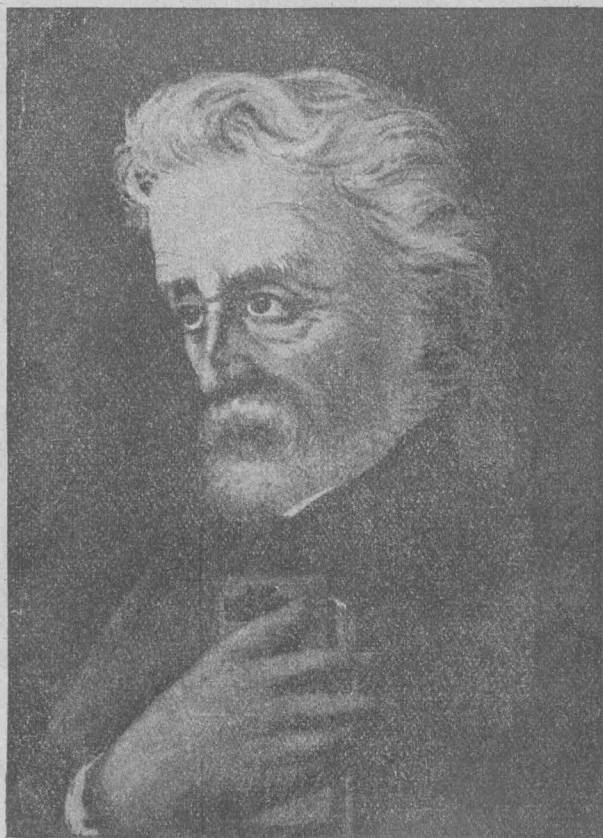
Gdy rodziców słucha dziecko,
Bóg mu daje długie życie,
W każdym kroku błogosławi,
I od złego je wybawi.

Kościółek otwarty, wstąpcie, lube dziatki,
Poproście o zdrowie dla ojca i matki;
Pomódlcie się trochę, westchnijcie do nieba,
Gdyż pomocy Bożej każdemu potrzeba.
Gdy dzieci pobożne, aniołek ich strzeże,
Nigdy ich do złego ochota nie bierze,
Bóg im błogosławi, w łasce Boskiej rosną,
Miłe jak kwiateczki, co przychodzą wiosną.



Zgodne dzieci.

Miłe są te dzieci, co się grzecznie bawią,
One swem obejściem wszystkim radość sprawią.
Ale brzydkie dzieci, co się z sobą kłócą,
Sobie wstyd przynoszą, wszystkich ludzi smucą.



Piotr Skarga

należy do najznakomitszych polskich pisarzy. Pisał tak ślicznie po polsku, że skargowski język oznacza dobrą, wzorową polszczyznę. Kto chce pisać dobrze po polsku, niech czyta dzieła Skargi. Gdy go zachęcano, aby pisał po łacinie, bo zyskałby większą sławę, tedy wyrzekł zacny kapłan następujące pamiętne słowa: „Język łaciński już jest stary i od wielu wieków dojrzały; tasz zaś młody ukształcenia potrzebuje, wreszcie Polak jestem, dla Polaków tylko żyję, myślę i piszę.“

Urodził się Skarga 1536 r., umarł 1612 r. w Krakowie. W tym czasie żyli jeszcze inni sławni pisarze polscy, a mianowicie: Mikołaj Rej z Nagłowic, Kochanowski i Klonowicz.

Co to jest Ojczyzna.

Wiersz Maryi Sokolnickiej.

Czy wiesz ty, dziecię moje,
Co słowo „Ojczyzna“ znaczy?
Czy to pojmie serce twoje,
Czy je główka wytłomaczy?

Ojczyzna, to przeszłość złota,
Spisana wspomnień głoskami,
To jakaś dziwna tęsknota
Za minionymi już dniami.

To ziemia, gdzie braci kości
Czekają głosu Anioła,
Co ich do życia powoła,
Wielkich rycerzy przeszłości.

Ojczyzna, to pochylony
Wieśniak stary tam nad pługiem,
To te pola i zagony,
Co ciągną szeregiem długim.

Ojczyzna, to nad drogami
Krzyż, co rozstworzył ramiona,
Jak gdyby pragnął ze łzami
Przytulić lud ten do łona.

Ojczyzna, dziecię, to rany,
Co wspólnie wszystkich nas bołą,
Tak rzemieślnika, jak pany,
I kmiotka, co orze rolę.

Córko i synu tej ziemi,
Ojczyzna pierwsza po Bogu,
Służ jej od młodości progu,
Kochaj siłami całemi.



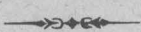
Czołem!



Mało mów - wiele czyn!

Sokolstwo polskie.

Każdy Polak prawdziwy należy dziś do Towarzystw sokolich, które są bardzo pożyteczne. Przez wspólne ćwiczenia wyrabiamy nie tylko siłę i zręczność bardzo skutecznie, lecz co ważniejsze: udział w Towarzystwach sokolich wytwarza łączność między ludźmi rozmaitych zawodów, przyczynia się do wzajemnego poznania i poważania, stąd Sokoli są sobie towarzyszami czyli druhami. W każdej większej miejscowości, gdzie Polacy się znajdują, mamy dziś Towarzystwo Sokole. Wydział Związku Sokolów polsk. znajduje się w Poznaniu, a na czele stoi druh Bernard Chrzanowski. W Niemczech mamy 13 okręgów, z tych 5, 7, 9, 10, 11, 12 i 13 są na obczyźnie. Sokół rozpostarł swe skrzydła także w Austrii i Ameryce. Oprócz sokolstwa polskiego mamy bardzo silną organizację sokolstwa słowiańskiego, do którego należą: Czesi, Kroaci, Słowenci i serbowie. Sokolstwo już wiele dobrego zdziałało, budząc wszędzie hasło: „W zdrowem ciele, zdrowy duch“, to też każdy rodzic powinien sobie poczytać za najważniejszy obowiązek, aby dzieci posyłał do „Sokoła“.



Siedzi ptaszek na drzewie.



Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że najmędrszy z nich nie wie,
Gdzie się szczęście znajduje.

Bo szukają dokoła
Tam, gdzie nigdy nie bywa.
Pot się leje im z czoła,
Cierń im stopy rozrywa.

Trwonią życia dzień jasny
Na zabiegi i żale:
Tylko w piersi swej własnej
Nie szukają go wcale!

W nienawiści i kłótni
Wydzierają coś sobie —
Aż zmęczeni i smutni
Idą przespać się w grobie.

A więc, siedząc na drzewie,
Ptaszek dziwi się bardzo;
Chciałby przestrzedz ich w śpiewie...
Lecz przestrogą pogardzą.

Adam Asnyk.





Władysław Łokietek

król polski

pochodził z gałęzi Piastów kujawskich. Należał on do najznakomitszych władców polskich. Jemu to i synowi jego, Kazimierzowi W., zawdzięcza Polska odrodzenie swe w wieku XIV; oni obaj położyli podwaliny jej potęgi późniejszej za Jagiellonów. Po śmierci brata przyrodniego, Leszka Czarnego, walczył Łokietek (nazwany z powodu małego wzrostu Łokietek, łokieć) przez długie lata o zdobycie tronu. Piękne legendy opowiadają o przygodach jego w tym czasie, jak na czele rycerstwa polskiego przebiegał całą Polskę, mężnie stawiającej czoło nieprzyjaciołom, jak krył się w skałach Ojcowa i jak wszedł do Krakowa, skąd musiał uchodzić w przebraniu franciszkańskim.

Słońko.

Wędrowało sobie słońko,
Uśmiechnięte, jasne, złote:
Szło nad gajem, szło nad łąką —
Napotkało w łzach sierotę.

Ten się żali: „Tak wesoło
Swiecisz światu, słońko moje;
Uśmiechami sypiesz wkoło,
Gdy ja smutny we łzach stoję.

Obojętnie patrzysz na to,
Jak się ludzkie serca męczą...
I nad każdą ludzką stratą
Prominią błyskasz tęczę.“

Słońko na to: Biedne dziecię!
I mnie smutno na niebiosach,
Gdy o waszym myśle świecie
I o ludzi ciężkich losach.

Lecz nie mogę ustać w drodze,
By nad każdą boleć raną:
Więc w złocistym blasku chodzę,
Wypełniając, co kazano.

Nie pomogą próżne żale...
Ból swój niebu trza polecić —
A samemu wciąż wytrwale,
Trzeba naprzód iść... i świecić!“

Adam Asnyk.





Kazimierz Wielki

król polski

Po Władysławie Łokietku objął tron polski syn jego Kazimierz, zwany Wielkim, gdyż wielkich dzieł dokonał. Murował on kościoły, klasztory, zamki, opasywał muraми miasta, to też powiedziano o nim, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Nadał narodowi mądre prawa w Wiślicy, dał także początek akademii, czyli najwyższej szkole, w Krakowie. Kazimierz przyłączył do Polski Ruś czerwoną z miastami Lwów i Halicz. Opiekował się tak szczerze ludem wiejskim, iż go nazwano królem chłopków.

Modlitwa polskiej dziewczynki.

O mój Ojczy w niebie,
Prośbą mą jedyną,
Niechaj umiem godnie
Być polską dziewczyną.

Bym umiała cierpieć
Dla mojej Ojczyzny,
Kiedy nieprzyjaciół
Zada sercu blizny.

Bym była niewinną
Przez me życie całe,
Była świętą, czystą,
Jak te orły białe.

O Panno Najświętsza,
Błagam ja Cię szczerze,
Niech język mój poznam,
Będę silną w wierze.

Bo nasz polski język,
Wiara w polskim domu
Uchronić nas zdoła
Od hańby i sromu.

Główną mą zaletą
Niech będzie prostota,
Największą ozdobą
Dawnych polek cnota.

Jadwiga Wrybkowska.



O powinnościach dzieci ku rodzicom.

Rodzice są dla ciebie na miejscu Boskiem, abyś przez nich miał życie, aby cię pielęgnowali w twojem niemowlęctwie i opatrywali ci wszystkie potrzeby w pokarmie i napoju, w zachowaniu zdrowia, w odzieniu, strzeżeniu od przypadku bólu, niebezpieczeństwa życia itp. i aby ci dali dobre i pocziwe wychowanie.

Wieleż to przykrości, wieleż niebezpieczeństw matka wycierpieć musi, aby syna lub córkę dobrze wychować. Musi niedospać, o wygodzie swojej zapomnieć, wiele przykrości zażyć, pobłażać dziwactwu i złości dziecięcia swojego, kiedy ze swej strony ojciec usilnie pracować, wiele trudu znosić, wiele potu wylać musi, aby żywność, odzienie i inne potrzeby dla matki i dla dziecięcia opatrywał i dostarczał. Dlatego to rodzice z przyrodzenia mają wielką i niewymowną miłość ku synom i córkom swoim, którą Bóg wszczepił w serca ich; bo bez tej miłości nie mogliby wytrzymać tyle trudów, wymysłów i naprzykrzania od nich, a gdyby opuścili swoje dzieci, ginąćby one musiały. Dopieroż kiedy podejmują starania i nakłady, żeby dzieciom swoim dali chrześcijańskie i cnotliwe wychowanie, żeby im do dalszego szczęścia pomogli, dalszemu opatrzeniu zaradzili, kiedy niejeden grosz na to łożą, ażeby się dzieci w pożytecznych naukach ćwiczyły, — jaka się ich dobroć, jaka miłość ku dzieciom wydaje!

Widzisz więc, jakieś wiele winien rodzicom twoim, jak masz ich kochać, być im wdzięcznym, być posłusznym. Dobry syn cześci rodziców i szanuje ich w domu i między ludźmi; nic nie czyni, ani mówi, coby ich serce zakrwawiło, coby ich zasmuciło. Wszędzie w uczynkach pokazuje, iż onych kocha; cieszy się z ich dobra i pomyślności; kiedy ich co przykrego spotka, smuci się i trapi. Mówi o nich dobrze z poważaniem; rozkazy ich chętnie i pilnie wykonywa. Kiedy go namawiają do dobrego, karzą lub ganią za złe, mile przyjmuje i dzięki składa.

W niczem uporu, krnąbrności nie pokazuje. Kiedy się z nim bawić chcą i pieścić, okazuje im wdzięczność, miłość, wzajemność; osobliwie pociesza ich starość, a okazuje, że ich kocha aż do zgonu.



Jadwiga, królowa polska.

Jadwiga była wnuczką Elżbiety, siostry Kazimierza Wielkiego. Mimo że ubiegało się o jej rękę wielu książąt, zawarła ślub małżeński z Jagiełłą 1386 roku, przez co Litwini przyjęli chrześcijaństwo.

Była Jadwiga bardzo pobożną, pracowitą i oszczędną. Szyła i haftowała ornaty, a dla ubogich ludzi była prawdziwą matką. Kochała język polski. Najchętniej lubiła słuchać opisu męki Jezusa Chrystusa. Przyczyniła się wiele do wznowienia akademii krakowskiej. Zakończyła życie 1399 r. Pochowana w katedrze krakowskiej. U jej grobu działy się liczne cuda, dlatego czynią się starania, aby królowa Jadwiga była ogłoszona za świętą.



Władysław Jagiełło

król polski i książę litewski.

Władysław Jagiełło pobił Krzyżaków pod Grunwaldem 1410 r. Padło w tej bitwie przeszło 40 000 nieprzyjaciół, a 20 000 zabrano w niewolę. Zdobyto 51 chorągwi krzyżackich, które zawieszono nad grobem św. Stanisława w katedrze krakowskiej. Zakończył Jagiełło życie 1434 roku.

Po nim panowali w Polsce: Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt I, Zygmunt II, Stefan Batory i inni.

Pieśń wygnańca.

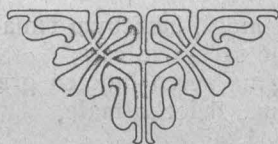
Czy pojmiecie bracia kiedy
Co to jest żyć pośród biedy
I w tęsknocie i zgryzocie,
W obcej ziemi na wylocie?
Czy pojmiecie, bracia mili,
Co to nie mieć własnej chwili?
Z kim zapłakać, dni swych dożyć
I gdzie biedną głowę złożyć,
Ojczystego nie mieć słońca
Nie zasiewać ani zbierać —
I przez lata och! bez końca
Zmartwychwstawać i umierać?
Obca ziemia! — To macocha!
Niby pieści, niby kocha,
Lecz to serce? Płonne kwiatki...
Nie zastąpią nigdy matki.
Nie przytula cię do łona
Ni miłości nie obudza,
Bo to, bracia, obca strona,
Bo to, bracia, ziemia cudza!





Tadeusz Kościuszko

nieśmiertelnej sławy naczelnik narodu polskiego, wódz powstania i wojny narodowej w roku 1794 urodził się w roku 1746. Walczył także w Ameryce o wolność ludów amerykańskich przed uciskiem Anglików, gdyż nienawidził ucisku i niewoli. Następnie walczył w szeregach polskich 1792 i 1794 roku, gdzie został ciężko ranny pod Maciejowicami. Umarł na wygnaniu w Szwajcaryi 1817 roku.



Słyszałem....

Słyszałem z matki mojej warg
Pacierza pierwsze słowa,
Pierwsze westchnienie bez czczych skarg,
Szeptane ludu mową...

Przeżyłem pierwszy w chacie głód,
Przednówku pierwszą wiosnę,
Stawałem drząc u chaty wrót,
Czekając, aż urosnę! —

I przeżywałem lata śmiech,
Co w pole nas gnał rano,
Gdy lud się sypał z popod strzech
Kłaść w kupki suche siano...

I jak przykazał dobry Bóg,
Że w pracy szczęście gości...
I jakbym śmiał — jakbym mógł,
Zapomnieć tej miłości...

Tę ojca mego czarną dłoń,
Co na chleb pracowała,
I tej jabłoni świeżą woń,
Co w kwiatach pachnie biała...

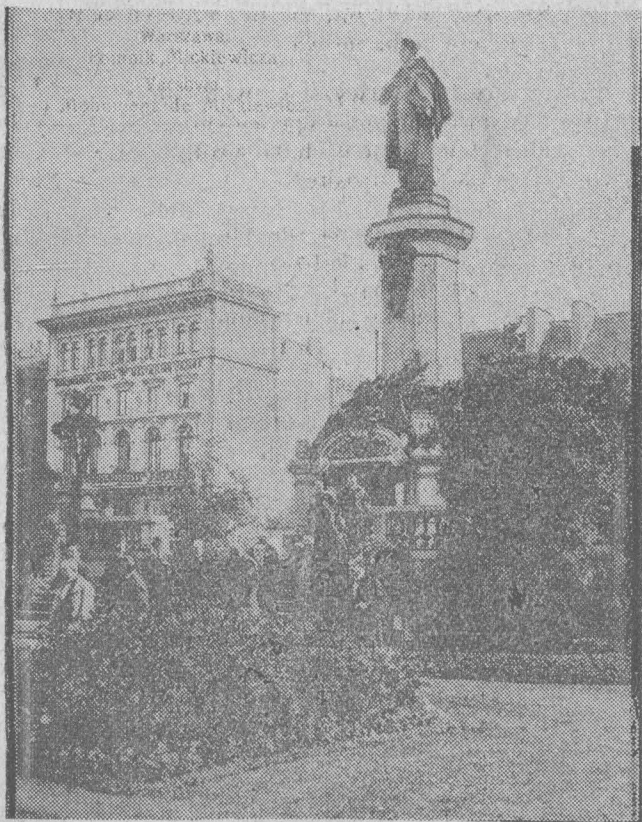
Kolebki mej, tatrzańskich skał,
Sierocęj ludu biedy;
Jakżebyś mógł, jakżebyś śmiał,
Zapomnieć o nich kiedy...

Jakżebyś śmiał, jakżebyś mógł,
Przeboleć w takiej chwili,
By mnie za chaty mojej próg
Ojcowie nie wpuścili.

Jakżebyś mógł, jakżebyś śmiał
Odepchnąć szczęście całe,
Gdy mnie na sercu lud ten grzał,
Gdy byłem... dziecko małe.

(Wiersz ten ułożył Zygmunt Lubertow

Życiorysy sławnych poetów i literatów polskich.



Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie.

Adam Mickiewicz.

Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 na Litwie, w Zaosiu pod Nowogródkiem.

Wychowany przez matkę, kobietę bardzo ząną i obożną, już od najwcześniejszej młodości miał Adam szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Do roku 1815 uczęszczał do szkoły klasztornej Ojców Dominikanów w Nowogródku. Później pojechał do Wilna, zapisał się na uniwersytet. Znalazł tam już przyjaciela swego z czasów gimnazjalnych, Jana Czeczotę, a wkrótce poznał jeszcze wielu innych zacnych młodzieńców. Grono tych młodych ludzi celem trwalszej pracy związało się razem i założyło towarzystwo Filomatów, to jest ludzi miłujących naukę. Członkowie tego towarzystwa przyrzekali powstrzymywać się od pijaństwa, gry w karty i innych złych zabaw, a obowiązkiwali się do pracy dla dobra ojczyzny, nauki i cnoty.

Dla tej zacnej młodzieży zaczął Mickiewicz pisać swoje pierwsze pieśni. Lecz rząd moskiewski dowiedział się o istnieniu tego szlachetnego towarzystwa, dopatrzył się w nim zbrodni politycznej i uwięził wielu. Mickiewicza uwięziono wraz z innymi, a później wysłano kilka lat na wygnanie w głąb Rosyi.

Jako wygnaniec napisał wspaniały poemat pod tytułem „Konrad Wallenrod“ (opisuje w nim walki Litwinów z krzyżakami), przepiękne „Sonety Krymskie“ i różne drobne wiersze. Za pomocą przyjaciół udało mu się wyjechać za granicę. Najpierw udał się do Szwajcaryi, a później do Francyi, zamieszkał stale w Paryżu. Rząd francuski poprosił go na profesora uniwersytetu. W Paryżu napisał Mickiewicz największe swoje arcydzieło pod tytułem: „Pan Tadeusz“. Na wstępie do tego utworu wypowiedział poeta takie życzenie:

O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy,
Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki,
Te księgi proste, jako ich piosenki. —

Ukochał Mickiewicz cały naród polski, ale ukochał przede wszystkim lud prosty — wieśniaczy i boczny; niczego bardziej nie pragnął, jak, aby pi jego dotarły do ludu. Wymienić jeszcze trzeba ważne dzieła, jak: Dziady, Grażyna, Konfederaci Paryżscy, Ballady i romanse, Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego. Umarł Mickiewicz 24 listopada 1855 w Konstantynopolu (stolicy Turcyi). Zwłoki jego przewieziono najpierw do Paryża, a później do K

pochowano na Wawelu, gdzie leżą tylko sami królowie nasi. I słusznie należało się zająć miejsce między królami Mickiewiczowi, królowi pieśni polskiej!

Juliusz Słowacki.

Drugi obok Mickiewicza poeta, pisarz, którego zadroszczą Polsce narody — to Juliusz Słowacki, urodzony w roku 1809, umarł w roku 1849. Najważniejsze jego utwory są: Kordyan, W Szwajcaryi, Balladyna, Mazepa, Książd Marek, Sen srebrny Salomei, Książę niezłomny. Jednym z najpiękniejszych dzieł Słowackiego jest „Ojciec zadżumionych“. W poemacie tym opisyje Słowacki bardzo ciekawie i wzruszająco, jak pewien człowiek utracił żonę i wszystkie dzieci z powodu okropnej choroby dżumy.

Zygmunt Krasiński.

trzeci największy poeta polski urodził się w Paryżu 1812 r. Nieboska Komedia, Ostatni, Irydyon, Psalmi wiary, nadziei i miłości, Władysław Herman, Gasztold, oto najważniejsze utwory Krasińskiego. Prócz tego napisał wielką ilość drobnych wierszy. Życie zakończył Krasiński w roku 1859.

Wincenty Pol.

Poeta urodził się w Galicyi Wschodniej roku 1807. Kiedy w pamiętnym roku 1830 naród chwycił za broń przeciw przemocy wroga, Pol poszedł także bić Mołochy. I nieraz, po krwawej męczącej bitwie, kiedy położono się obozem w lesie, kiedy inni odpoczywali, on siedział przy ognisku i pisał wiersze, które zaraz były śpiewane. A kiedy upadło powstanie, kiedy polskie przeszło do Prus i tu broń złożyć musiano, Wincenty Pol stał się duszą wygnańców. On z generałem Bemem zaopiekował się dolą tych biednych towarzyszy broni, on wlewał nietylko w zrozpaczonemu społeczeństwu słowa po-

ciechy w zbolełe serca. Oto najważniejsze jego utwory: Pieśni Janusza, Mohort, Pacholę hetmańskie, Legenda o świętym Janie Kantym, Pieśni o domu naszym, Pieśni o ziemi naszej, prócz tego mnóstwo wierszy krótkich. Zakończył żywot 1872 roku. Gorącym jego życzeniem było, aby cały naród polski poznał piękność i skarby naszej ziemi, tak, jak on je znał i kochał. Na wstępie do „Pieśni o ziemi naszej“ tak się odzywa Pol do młodego Polaka:

A czy znasz ty, bracie młody,
Te pokrewne twoje rody?
Tych Górali i Litwinów
I Zmudź świętą i Rusinów?

A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody,
Z czego słyną, kędy giną,
W jakim kraju i Dunaju?

Kornel Ujejski.

Urodzony w Galicyi 1823 roku, już w dziecięcych latach pałał gorącą miłością do Ojczyzny. Sławę w całym kraju zjednało mu najpierw dzieło: Maraton, potem Pogrzeb Kościuszki, wreszcie Skargi Jeremiego. Najpiękniejszą pieśnią ze Skarg Jeremiego jest Chorał, zaczynający się od słów: Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej... Chorał ten stał się pieśnią i zarazem modlitwą całego narodu polskiego.

Józef Ignacy Kraszewski

urodził się w 1812 r. w Warszawie, a umarł w pochowany jest w Krakowie na Skałce. Słynie wszystkim jako powieściopisarz. Ogrom jego witości wyobrazić sobie można, jeżeli się zw- pisał 600 książek. Tego nie dokazał dotąd szarz. Omawiał on w swych przepięknych powieściach całą historję, począwszy a skończywszy na smutnych wypadkach

Teofil Lenartowicz.

Urodził się ów lirnik (czyli śpiewak) Teofil Lenartowicz w roku 1822 w Warszawie. Napisał wierszem historię o Wandzie i Krakusie; o Marcinie Boretowskim, o Wiśle i o Kurpiach i o Bitwie Racławickiej. W poemacie „Zachwycenie“ przedstawia nam Lenartowicz niebo, czyściec i piekło. A wszystko tak pięknie i żywo opisuje nam poeta: srogie męczarnie potępieńców w piekle nękanych przez diabłów, to znów męki duszyczek czyściowych, wreszcie niepojętą szczęśliwość i chwałę mieszkańców nieba.

W roku 1893 przeniosła się dusza Lenartowicza do wieczności.

Zwłoki jego złożono w Krakowie na Skałce, gdzie

Eliza Orzeszkowa.

Niemal w polskim piśmiennictwie kobiet, co na tem polu oddały się w służbę narodowi. Jedną z nich chowają tylko bardzo zasłużonych mężów polskich. Jest Eliza Orzeszkowa, urodzona w 1842 roku na Litwie.

Duszą całą oddała się pisaniu. Wiedziała, że w książce lub gazecie poruszyć można wiele pięknych spraw, niejednego człowieka oświecić, pouczyć i pobudzić do myślenia o narodowych sprawach. Najwięcej znane jej powieści są: Pamiętnik Wacławy, Marta, Eli Makower, Rodzina Brochwiczów, Meir Ezołowicz i Nad Niemnem.

Dorobek pisarski Orzeszkowej jest wielki, ale większe stokroć znaczenie mają myśli, tak barwnie malujące to piękne charaktery i ludzi zacnych, to znów złych i nikczemnych.

Henryk Sienkiewicz.

Urodził się w 1845 r. w Woli Okrzejskiej na Podlasiu, w wschodniej części dawnego państwa polskiego. Jego najznamienniejsze powieści są: Szkice węglem, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Rodzina Połaniec, Quo vadis (z prześladowania pierwszych chrze-

ścian), Krzyżacy. Ostatnią powieść napisał po tytule: Na polu chwały. Powieści jego tłumaczono na wszystkie języki europejskie i wszystkie narody się nimi zachwycają i zazdroszczą nam Polakom tak wybitnego i wielkiego męża. Co do sławy i rozgłosu żaden inny powieściopisarz w dzisiejszych czasach nie dorównuje naszemu królowi powieści.



Znaszli ten kraj.

Znaszli ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny?
Gdzie niebo twarz błękitną
W szare kryje całuny?

Gdzie pola kośćmi siane,
Las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki łzami wezbrane,
Przez ziemię płyną czarną?

Kraj ten smutny, ubogi,
Ciągnie serce tułaczę;
On nad wszystko nam drogi.
My z nim, on z nami płacz

Wiersz ten napisał Józef Ignacy



Tadeusz Czacki.

Państwo Czaccy w miasteczku Porycku na Woły-
niu mieli syna Tadzia, który się bardzo dobrze uczył
i był pociechą rodziców. Ubolewał on, że większa
część polskich dzieci nie umie czytać i pisać. Co czyni-
ły Tadeusz? Oto najął w miasteczku pokój i osa-
dził w nim dawnego polskiego żołnierza, aby tenże
biedne dzieci w celu uczenia ich katechizmu,
świętej, dziejów Polski, oraz czytania polskiego

i pisania. Rodzice i krewni obdarzali go hojnie. Tadeusz nie wydał ani grosza na karmelki i inne niepotrzebne rzeczy, za to cały swój dochód obracał na utrzymanie szkółki. Matka martwiła się, sądząc, że syn traci pieniądze, ale jakżeż wielką była jej radość, gdy się dowiedziała, że Tadeusz szkółkę w cichości założył.

Tadeusz Czacki jest jeden z najzaczniejszych synów Polski. Pisał on uczone dzieła, ale nade wszystko zasłużył sobie na wdzięczność i pamięć narodu, że założył wyższą szkołę polską w Krzemieńcu, która szerzyła oświatę narodową na Litwie, Wołyniu, Padolu i Ukrainie.

Czytelnicy i czytelniczki, czy nie chcecie naśladować Czackiego? Zapytacie może w jaki sposób. Szkół nie możecie zakładać, ale każde z was ma sposobność uczenia, a choćby tylko zachęcania młodszych braci, siostr i krewnych do nauki historii polskiej, literatury i geografii.

Gry i zabawy dla dzieci.

Kot i myszka.

Gonią się dwie osoby: kot i myszka. Kot, stojąc poza kołem, stara się pochwycić myszkę, będącą w kołach. Wszystkie osoby, tworzące koło, litują się nad kotem i wszędzie ją puszczają, gdy tymczasem kotowi nie wolno przeskakiwać przez przeszkody, zastawiając mu rękami drogę. Kiedy kot przedrze się do środka koła, tak myszkę puszczają, aby nie i natychmiast bramę spuszcza, aby kot mógł się dostać do kotow. Jeżeli kot myszkę schwyci, na jego miejsce wchodzi w koło para, która ostatnia kota puszczają.

Jakóbkku, gdzie jesteś?

W środku koła stoją dwie osoby z zawiązanymi oczyma. Jedna pyta się: „Jakóbkku, gdzie jesteś?“ o-
trzymując od drugiej odpowiedź: „Tutaj jestem!“ Py-
tająca osoba winna za pośrednictwem słuchu uważać,
gdzie się Jakóbek obraca, ażeby go schwycić. Jakóbek
znow winien po danej odpowiedzi zmieniać miejsce po
cichutku, ażeby nie pozwolić się schwycić. Często
wpada wprost w ręce pytającemu, co osobom, tworzą-
cym koło, sprawia wielką uciechę.

Gra w lisa.

Wszyscy uczestnicy tworzą ciasne koło (ramię
przy ramieniu) i trzymają ręce założone poza sobą. Je-
dna osoba jest lisem i obchodzi koło po cichu na pal-
cach z chustką związaną na węzełek w rękę. Wszyscy
śpiewają:

Idzie lis koło drogi,
Cichuteńko stawia nogi,
(: I ostrożnie się podkrada,
Nic nikomu nie powiada. :)
A kto patrzy, tego gryzie,
Wszędzie wskoczy, wszędzie wlezie,
(: Do sąsiada się przymili,
Oj, będą też lisa bili. :)

Po ukończeniu śpiewu obu zwrotek wsuwa lis je-
dną ręką z uczestników węzełek tak, żeby inni nie spo-
samił stając w rzędzie tworzącym koło. Osoba,
która włożyła węzełek, uderza nim po prawej ręce sto-
jącego sąsiada i pędzi go naokoło, uderzając węzeł-
kiem. Oboje starają się dobiec na to samo
miejsce. Wybiegli: kto nie zdążył, zostaje lisem.
Przebiegać w ten sposób, iż uderzona przez
lisa osoba, nie może się na wyścigi, to jest: rozbiegają się
po koło i starają się dobiec wpierw
do miejsca.

Gra w ptaszka (koło).

Uczestnicy tworzą koło, trzymając się za ręce. Jedna z osób wchodzi w koło, rozpoczynając śpiewać pieśń lub piosnkę dowolną. Podczas śpiewu, w którym wszyscy uczestnicy biorą udział, obraca się koło z prawej w lewą stronę. Po odśpiewaniu zwrotki pieśni lub piosenki, nuci się:

Lata ptaszek po ulicy,
Szuka sobie ziarn pszenicy,
A ja sobie stoję w kole
I wybieram kogo wolę.
La, la, la, la itd.

Przy śpiewie ostatnich słów wybiera osoba, stojąca w kole, kogoś z koła, zajmując próżne miejsce, podczas gdy osoba wybrana idzie w koło: śpiewają następną zwrotkę rozpoczętej piosenki lub pieśni, albo też coś innego. Skoro tego zawczasu nie uczyni, śpiewają uczestnicy:

Mamy tutaj, mamy
Niezgrabę wielkiego,
Co nie umiał schwycić
Ptaszka tak małego.
Lata ptaszek po ulicy itd.

Stojąca w kole osoba wybiera znów kogo z pośród uczestników, zajmując wolne miejsce, wybrana zaś rozpoczyna śpiew.

Tłuczenie garnka.

Na miejscu zabawy stawia się gliniany (nierwany) garnek. W odległości na 15 do 20 k stoją uczestnicy rzędem lub naokoło. Jednemu z zawięzuje się oczy, dając w rękę laskę na dwa długa, którą ma rozbić garnek. Odnośnie osoba garnka, a gdy sądzi, że jest blisko, uder laską. Jeśli osoba garnek trafi lub rozbi nagrodę (może być ukryta w garnku), je cim razem chybi, wtedy rozwiązuje jej stępując jej miejsce inną. Wołanie z stników np. „bij!” jest w grze niedozw



Pieśni.



Kiedy ranne wstają zorze.

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon, Boże wielki.
A człowiek, który bez miary
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemużby Cię nie chwalił?
Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie
I szukam Go koło siebie.
Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczoraj spać pokładli,
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię, Boże, chwalili.

Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyjm litośnie, Boże prawy,
A gdy będziemy zasypiali,
Niech cię nawet sen nasz chwali.
Twoje oczy obrócone
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka
Twojego ratunku czeka.
Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas zawsze w Swojej pieczy,
Stróżu i sędzio człowieczy.

Serdeczna Matko.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi!
Ch-Cię płacz sierót do litości wzbudzi;
Mańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż wzdychać mamy nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki,
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości;
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna;
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo go skłonisz, Matko łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini;
Jak Cię, cna Matko, nie kochać serdeczna,
Gdy się skryć mogę pod Twój płaszcz
bezpiecznie.



Polski przemysł.

Polski przemysł niech nam żyje,
Przemysłowi cześć!
Bo w nim dążeń dziś się kryje
Narodowych treść!

Brak przemysłu dawniej dwoił
Narodowy trud,
On pomostem, który spoił
Z szlachtą polski lud.

Lecz nauki nam potrzeba,
By osiągnąć szczyt!
Pracą sobie skarbmy chleba,
Zapewniamy byt!

Każdy bo z nas, który spłaci
Własnej biedy karb,
Przez to samo już wzbogaci
Narodowy skarb.

Więc ochoczo a wytrwale,
A wnet stanie gmach,
Co przyświadczy naszej chwale,
W wrogach zbudzi strach!

A więc przemysł niechaj żyje!
Przemysłowi cześć!
Bo w nim dążeń dziś się kryje
Narodowych treść!

Chłopek ci ja chłopek.

Chłopek ci ja, chłopek, w polu dobrze orzę,
Wszystko mi się dobrze dzieje, chwala Tobie, Boże!
Mam koników parę, cztery wołki w pługu,
Chałupeczkę malusienką bez żadnego długu.
Z pracy nie choruję, lenistwem się brzydzę,
Żadnej ja się też roboty, żadnej nie powstydzę.
Rozlega się w polu śpiewanie oraczy,
Co niema, to niema nigdzie bez pracy kołaczy.

Na dolinie zawierucha.

Na dolinie zawierucha
Wiatr ze śniegiem dmie;
Na kominie ogień bucha
Trzaska w koło mnie.

Przy kominie z lulką stoję,
Puszczam w kłęby dym,
A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim!

Niechaj lecą jak leciały
Chwile młodych lat,
Które z sobą, ach, zabrały
I ten szczęścia kwiat.

Gdzież ten kwiat, i gdzie nadzieje?
Opuściły mnie!
Jeden wiatr, co w polu wieje,
Tylko bawi mnie.

On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z lulki dym,
Dwóch nas tylko, dwóch, niewielu,
Jedniemy razem z nim.

Pieśń flisaków.

Hej! flisacza dziatwo,
Hej! dalejże, dalej!
Płyn do Gdańska tratwą
Po szumiącej fali.
Lekko, cicho, gładko,
Nieś nas, Wisło nasza,
Na twych falach, matko,
Nic nas nie zastrasza.
Płyn ochoczo, wiaro,
Z bukiem, dębem, sosną
I z Wiselką szarą
Pieśnią gwarz radosną.

Tam daleko za górami.

Tam daleko za górami
Stoi mała chatka,
A w niej z dwoma siostrzyczkami
Mieszka moja matka.
Wszystkie trzy się zasmuciły,
Gdym je miał porzucić,
Wszystkim w oczach łzy stanęły,
Bo jak się nie smucić.

Gdy sam jeden, biedny, mały,
Szedłem w świat szeroki,
Znosić głód, zimno, upały,
I deszczów potoki!
Ilem cierpiał nędzy, biedy,
Choć chciałem pracować,
Nim mi się zdarzyło kiedy
Garnek odrutować.

Kochajmy się.

Kochajmy się tylko wzajem,
Każde miejsce będzie rajem;
Bo gdzie wejdzie miłość, zgoda,
Tam wnet wchodzi i swoboda.

A gdy nas ujrzy złączonych,
Wiarą, miłością spojonych,
Ufajmy śmiało w tej porze,
Że i Bóg nam dopomoże.

